

## POSTANOWIENIE

Dnia 18 lipca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Dołhy (przewodniczący)  
SSN Michał Laskowski (sprawozdawca)  
SSN Andrzej Ryński

Protokolant Jolanta Włostowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Małgorzaty Wilkosz-Śliwy,  
w sprawie I. K.

skazanego z art.183 § 1 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 18 lipca 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 15 listopada 2011 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w O.

z dnia 12 stycznia 2011 r.,

- 1. oddala kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. obciąża skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

### UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w O., wyrokiem z dnia 12 stycznia 2011 r., uznał I. K. za winnego tego, że w okresie od czerwca 2000 r. do 12 marca 2003 r. w miejscowości N., działając wspólnie i w porozumieniu z J. G., wbrew przepisom składał na terenie otwartej posesji na powierzchni gruntu i w gruncie oraz w budynkach gospodarczych, a także usuwał poprzez spalanie odpady medyczne i substancje chemiczne w takich warunkach i w taki sposób, że mogło to zagrozić

życiu lub zdrowiu wielu osób oraz spowodować zniszczenie w świecie roślinnym lub zwierzęcym w znacznych rozmiarach, to jest za winnego przestępstwa z art. 183 § 1 k.k. i za przestępstwo to wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności.

Tym samym wyrokiem I. K. uznany został za winnego tego, że w okresie od lipca 2002 r. do marca 2003 r. w O., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu nakłaniał B. W. do poświadczenia nieprawdy w kartach odbioru odpadów co do okoliczności mających znaczenie prawne, w ten sposób, że namawiał go do podpisywania tychże dokumentów, oferując mu w zamian uzyskanie korzystnych umów dla jego firmy, przez co uzyskiwał potwierdzenie przyjęcia odpadów medycznych do utylizacji przez firmę T. w O., podczas gdy odpady te faktycznie nie były przyjmowane lecz przewożone w inne miejsce, to jest za winnego przestępstwa z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 271 § 3 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za przestępstwo to wymierzono mu karę 1 roku pozbawienia wolności.

Sąd Okręgowy w O. wymierzył I. K. karę łączną 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego. Zaskarżył wyrok w całości i zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, poprzez uznanie, że I. K. przewoził, składował oraz usuwał na posesji nieruchomości w N. odpady, a także namawiał B. W. do poświadczenia nieprawdy w kartach odpadów, podczas gdy inne okoliczności wskazują, że oskarżony nie miał interesu, aby uczestniczyć w tym procedurze i był jedynie pośrednikiem w transakcjach pomiędzy wytwórcą odpadów, a firmą zajmującą się utylizacją, która przejmowała na siebie ryzyko z tego tytułu. Błąd w ustaleniach faktycznych zarzucany w apelacji obrońcy miał wyrażać się również poprzez uznanie, że zgromadzony w sprawie materiał dowodzi wypełnienia przesłanek zawartych w przepisie art. 183 § 1 k.k., podczas gdy brak jest jednoznacznych twierdzeń specjalistów, w szczególności dowodu z opinii biegłych, że w momencie zwożenia odpadów do N., stwarzały one zagrożenie w rozumieniu wskazanego wyżej przepisu, a także że zawartość przywiezionych na teren posesji worków, odpowiadała treści załączonych do nich kart odpadów.

Obróńca oskarżonego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Po rozpoznaniu tej apelacji Sąd Apelacyjny, wyrokiem z dnia 15 listopada 2011 r., utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Kasację od tego z kolei wyroku wniósł obrońca skazanego I. K. Zaskarżył wyrok w części, w której utrzymano w mocy wyrok Sądu Okręgowego w O. W kasacji zarzucono wyrokowi rażące naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść orzeczenia Sądu Apelacyjnego, polegające na obrazie art. 378 § 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., a także w zw. z art. 81 § 2 k.p.k. przez przyjęcie, że zaufanie oskarżonego do wyznaczonego obrońcy nie jest warunkiem prawidłowego pełnienia obrony z urzędu, a w konsekwencji naruszenia prawa oskarżonego do realnej obrony. Zdaniem autora kasacji jest bowiem bezsporne, że także obrońca z urzędu, jeżeli swoją misję ma wykonywać należycie, co z kolei realizuje prawo zagwarantowane w art. 6 k.p.k. – musi posiadać zaufanie oskarżonego oraz jego aprobatę dla tak ważnej kwestii, jaką jest strategia obrony. Brak tego zaufania, zasadnicza różnica zdań co do taktyki obrony sprawia, że misja obrończa nie może być spełniana należycie, co w konsekwencji doprowadzić może do pozbawienia oskarżonego prawa do obrony w znaczeniu formalnym.

Podnosząc powyższy zarzut obrońca skazanego wniósł o uchylenie zaskarżonego w części wyroku Sądu Apelacyjnego oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Okręgowego w O. i przekazanie sprawy temu ostatniemu sądowi do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu kasacji obrońca podkreślił nadto, że I. K. jest Węgrem i nawet jeśli z wypowiedzi oskarżonego na sali rozpraw wynikało, że włada on językiem polskim w stopniu komunikatywnym, to sam oskarżony wielokrotnie podkreślał, że nie pisze w języku polskim, który nie jest jego językiem podstawowym i w związku z tym obrońca z urzędu oskarżonego złożyć powinien wniosek o wezwanie na rozprawę tłumacza języka węgierskiego, a skoro tego nie uczynił, sąd rozstrzygnąć powinien tę kwestię z urzędu.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Prokurator Apelacyjny wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy I. K. okazała się oczywiście bezzasadna i zapadło postanowienie o jej oddaleniu jako takiej. Biorąc jednak pod uwagę rodzaj sformułowanych zarzutów, Sąd Najwyższy postanowił sporządzić uzasadnienie postanowienia na piśmie. Zarzut kasacji obrońcy I. K. dotyczy bowiem kwestii interesującej i ważnej dla praktyki, a jednocześnie zagadnienia istotnego z punktu widzenia realizacji prawa do obrony. O ile bowiem z procesowego punktu widzenia stosunkowo łatwo wykazać braki obrony w znaczeniu formalnym, to jest udowodnić, że oskarżony nie posiadał obrońcy wówczas, gdy z różnych powodów powinien go posiadać, to trudniej jest wykazać brak należytej obrony w znaczeniu materialnym, to jest wtedy, gdy oskarżony wprawdzie formalnie ma ustanowionego obrońcę, niemniej obrońca ten nie działa w ogóle lub działa nieprawidłowo, powodując skutek w postaci faktycznego braku zapewnienia prawa do korzystania z obrońcy. Rozważania w tym zakresie mają przy tym znaczenie w przypadkach badania zapewnienia pomocy ze strony obrońcy w przypadkach tzw. obrony obligatoryjnej, a także w kontekście oceny wniosków składanych przez oskarżonych o wyznaczenie innego niż dotychczasowy obrońcy z urzędu. Takie wnioski natomiast składał kilkakrotnie w toku procesu I. K. i nie zostały one uwzględnione.

Przepis art. 378 § 2 k.p.k. wskazany w zarzucie kasacji stanowi, że w sprawie, w której oskarżony korzysta z obrońcy z urzędu, sąd na uzasadniony wniosek obrońcy lub oskarżonego zwalnia obrońcę z jego obowiązków i wyznacza oskarżonemu innego obrońcę z urzędu. Kluczową dla wykładni tego przepisu jest interpretacja przymiotnika „uzasadniony” odnoszącego się do wniosku obrońcy lub oskarżonego. Nie chodzi w tym wypadku jedynie o formalne rozbudowanie wniosku o jego uzasadnienie, ale o wykazanie, że wniosek o zmianę obrońcy nie jest oparty na nieistotnych podstawach, a przeciwnie wynika z konkretnych, ważnych okoliczności, które sprawiają, że dla zapewnienia realizacji prawa do obrony lub umożliwienia obrońcy spełniania swych zadań, konieczne jest wyznaczenie w miejsce dotychczasowego obrońcy z urzędu, innego - nowego obrońcy. Zauważyć przy tym należy, że w przypadku obrony z urzędu, osoba obrońcy wyznaczana jest przez sąd bez względu na wolę oskarżonego, jego życzenia w tym zakresie nie mają decydującego znaczenia. Ponadto koszty obrony ponosi Skarb Państwa. Znane są również próby nadużywania możliwości przewidzianej w art. 378 § 2

k.p.k. zmierzające do przewlekania biegu procesu, a także przypadki roszczeniowej postawy oskarżonych wobec obrońców z urzędu, oskarżonych domagających się popierania ich najmniej nawet rozsądnych wniosków, czy realizowania nieracjonalnej linii obrony, której obrońca nie podziela. Brak zaufania do obrońcy deklarowany przez skazanego I. K. może przy tym stanowić podstawę do podjęcia decyzji przez sąd o zwolnieniu obrońcy z jego obowiązków pod warunkiem wszakże, że ów brak zaufania oparty jest na konkretnych i przekonujących przesłankach, realnych faktach poddających się kontroli sądu. Kontrola ta jest wprawdzie utrudniona w razie deklarowanej rozbieżności co do przyjęcia określonej linii obrony. Weryfikacja twierdzeń oskarżonego i obrońcy jest czasem niemożliwa ze względu na tajemnicę, do której zachowania zobowiązany jest obrońca i interes procesowy oskarżonego, który może nie zostać zrealizowany w czasie toczącego się jeszcze postępowania. Reasumując tę część rozważań, stwierdzić należy, że wniosek, o którym mowa w art. 378 § 2 k.p.k. może być skuteczny wtedy, gdy jest oparty na konkretnych poddających się weryfikacji podstawach. Sama deklaracja co do braku zaufania i wola korzystania z pomocy innego obrońcy z urzędu nie jest dla sądu dostateczną przesłanką do zwolnienia dotychczasowego obrońcy z urzędu z jego obowiązków i wyznaczenia innego obrońcy, nawet gdy stanowiska oskarżonego i obrońcy w tej materii są zgodne (zob. m. in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2006 r., IV KK 199/06, OSNKW z 2007 r., z. 3, poz. 24; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2004 r., II KK 296/03, LEX nr 109839; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 24 stycznia 2002 r., II AKz 499/01, KZS z 2002 r., z. 1, poz. 19; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22 października 2002 r., II AKa 287/02, KZS z 2002 r., z. 11, poz. 13).

I. K. składając w toku postępowania wnioski o wyznaczenie innego obrońcy z urzędu uzasadniał je pasywnością obrońcy oraz faktem, że często zamiast wyznaczonego obrońcy adwokata A. T. występowali w toku procesu jego pełnomocnicy substytucyjni, bądź to inni adwokaci, bądź aplikanci adwokaccy. Ówczesny oskarżony (obecnie skazany) nie wskazywał przy tym na rozbieżności co do przyjętej linii obrony. Zarzuty te nie zostały uznane przez sąd za wystarczające dla podjęcia decyzji o zmianie obrońcy z urzędu (zob. m. in. karty akt: 4905, 4907, 4909, 4911, 5548-5549, 6858, 5910, 5911-5912, 6650).

Przystępując do oceny zasadności zgłaszanych w toku postępowania, a także w piśmie autorstwa oskarżonego stanowiącym uzupełnienie apelacji, a w końcu w kasacji zarzutów pod adresem obrońcy z urzędu, zauważyć na wstępie należy, że w toku procesu I. K. nie był pozbawiony wolności i poza jednym okresem, w którym obrońca przebywał na urlopie nie było obiektywnych przeszkód w nawiązywaniu przez niego kontaktu z obrońcą. W odróżnieniu od sytuacji, w których oskarżony jest pozbawiony wolności, w których to od obrońcy oczekiwać należy aktywności w nawiązaniu kontaktu z reprezentowaną osobą, w sprawach, w których oskarżony odpowiada z tzw. „wolnej stopy” i brak innych obiektywnych powodów utrudniających mu nawiązanie kontaktu z wyznaczonym obrońcą, to do oskarżonego należy dokonanie wyboru, czy zamierza korzystać z pomocy obrońcy, co mieści się w granicach jego prawa do obrony, czy też nie będzie podejmować aktywności w tej materii, zdając się na obrońcę. Zauważyć trzeba, że w toku przedmiotowego procesu odbyło się kilkadziesiąt (51) terminów rozpraw i w trakcie ich wszystkich I. K. był reprezentowany przez obrońcę, mimo, że w sprawie nie zachodził przypadek obrony obligatoryjnej. Wbrew twierdzeniom kasacji adwokat A. T. występował w czasie szeregu terminów rozpraw osobiście (zob. np. k. 4843, 4872, 5909, 5958), w innych przypadkach na sali rozpraw obecni byli ustanowieni przez niego pełnomocnicy substytucyjni. Zaznaczyć trzeba, że o ile w razie obrony z wyboru oskarżony może zastrzec w pełnomocnictwie, aby wyznaczony obrońca reprezentował go osobiście, to zastrzeżenia takiego nie może uczynić w odniesieniu do obrońcy z urzędu. Zastępowanie wyznaczonego obrońcą z urzędu adwokata przez innego adwokata lub uprawnionego aplikanta adwokackiego jest zatem w pełni zgodne z regułami sprawowania obowiązków obrońcy z urzędu.

W odniesieniu do zarzutu braku aktywności obrońcy zauważyć należy, że lektura akt sprawy wskazuje na dokonywanie przez obrońców (adwokata A. T. i występujących w jego imieniu substytutów) szeregu działań procesowych. Przykładowo wymienić można zadawanie pytań współoskarżonym i świadkom (np. k. 4962-4963, 5963-5964), zadawanie pytań biegłym (np. k. 4967-4968 akt), wniesienie sprzeciwu wobec wniosku prokuratora (k. 3955), wniosku o wyznaczenie innego biegłego (k. 4971), wniosku o wydanie kserokopii kart akt sprawy (k. 5581), zażalenia na postanowienie orzekające zakaz opuszczania kraju przez

oskarżonego połączony z zatrzymaniem paszportu (k. 5568, 6748) i wreszcie apelacji od wyroku, który zapadł w Sądzie Okręgowym w O. (k. 7183).

Odnosząc się do podkreślanego w kasacji braku poparcia przez obrońcę wniosków dowodowych zgłaszanych w toku rozprawy w dniu 23 czerwca 2010 r. zauważyć należy, że wnioski te nie miały rzeczowego charakteru i nie zmierzały do wyjaśnienia okoliczności sprawy, a ściślej nie stanowiły odpowiedniego środka, który do tego wyjaśnienia mógłby doprowadzić. Uznać trzeba, że obrońca nie ma obowiązku każdorazowo postępować zgodnie z oczekiwaniami oskarżonego. W szczególności nie ma obowiązku popierać wniosków o irracjonalnym charakterze, wtedy, gdy nie uznaje, aby odpowiadały one interesom oskarżonego, nie działały na jego korzyść lub choćby były z tego punktu widzenia obojętne. Zauważyć na marginesie należy, że czasem działania wyznaczonego obrońcy z urzędu są wprost sprzeczne z intencjami i oczekiwaniami oskarżonego, a nie oznacza to, że oskarżony pozbawiony jest realnej obrony. To obrońca, jako podmiot fachowy działać powinien na korzyść oskarżonego, czasami samodzielnie dokonując wyboru metody najbardziej korzystnej dla oskarżonego, a czasami stwierdzając, że w ramach obowiązującego prawa pewne działania oczekiwane przez oskarżonego nie są możliwe. Przykładem takiej sytuacji jest odmowa sporządzenia kasacji lub wniosku wznowienie postępowania przez wyznaczonego obrońcę z urzędu, co zapewne nie jest zgodne z oczekiwaniami oskarżonego (w tym wypadku już skazanego), który subiektywnie nie ma wówczas również zaufania do wyznaczonego obrońcy.

Zgodnie z art. 433 § 1 k.p.k. sąd odwoławczy rozpatruje sprawę w granicach środka odwoławczego, a w zakresie szerszym o ile ustawa to przewiduje. Zarzut związany z nienależytych, zdaniem oskarżonego, wykonywaniem obowiązków obrońcy z urzędu nie znalazł się w apelacji, a przedstawiony został w piśmie oskarżonego, piśmie procesowym stanowiącym rodzaj uzupełnienia apelacji, ale nie będącym apelacją, tę bowiem, zgodnie z art. 446 § 1 k.p.k. mógł od wyroku sądu okręgowego sporządzić jedynie obrońca. Sąd odwoławczy nie miał zatem obowiązku rozpoznawania argumentacji zawartej w piśmie oskarżonego inaczej aniżeli pod kątem przepisów art. 439 k.p.k., art. 455 k.p.k. lub rażącej niesprawiedliwości orzeczenia, o której mowa w art. 440 k.p.k. Takiej zaś

niesprawiedliwości sąd *ad quem* nie dopatrył się w przebiegu badanego postępowania.

Nie dopatrył się jej również w odniesieniu do zgłoszonego w uzasadnieniu kasacji zarzutu braku wezwania do udziału w sprawie tłumacza języka węgierskiego, wobec deklarowanej niedostatecznej znajomości języka polskiego przez oskarżonego. Z akt sprawy wynika, że I. K. zamieszkuje w Polsce od 39 lat. Założył tu rodzinę, ożenił się z Polką, od wielu lat prowadzi aktywną działalność gospodarczą. Oskarżony nie zgłaszał potrzeby wzywania tłumacza, nie czynił tego jego obrońca, żadna z licznych przesłuchiwanym w sprawie osób nie dostrzegła jakichkolwiek problemów oskarżonego z posługiwaniem się językiem polskim. Nie dostrzegł tego problemu także żaden z organów procesowych w trakcie długotrwałego postępowania, pozostając w stałym, bezpośrednim kontakcie z oskarżonym. Aktywność procesowa oskarżonego uwidoczniła w treści protokołów czynności procesowych oraz w treści licznych pism jego autorstwa świadczy również o bardzo dobrej znajomości języka, wykluczającej potrzebę korzystania z pomocy tłumacza.

Podsumowując dotychczasowe wywody stwierdzić należy, że działania podejmowane w sprawie przez wyznaczonego dla I. K. obrońcę z urzędu były prawidłowe i zapewniały realizację prawa do obrony w aspekcie korzystania z pomocy obrońcy. Obecność obrońcy, składane wnioski i środki odwoławcze odpowiadały standardowi rzetelnego wypełniania obowiązków obrońcy z urzędu. Z powyższych względów orzeczono jak w części dyspozytywnej postanowienia.